

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarń i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 154.

Bochum, wtorek, 31 grudnia 1895.

Rok 5.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na I kwartał 1896

czas najwyższy zapisać

„Wiarusa Polskiego“

wraz z bezpłatnymi dodatkami „Nauka Katolicka“ (redagowaną przez Wiel. ks. dr. Lissa z Rumiana) i „Zwierciadłem“. Na stycznia, luty i marzec kosztuje „Wiarus Pol.“

tylko 1 markę 50 fen.,

a z odnośnieniem do domu 25 fen. więcej.

Każdy abonent otrzyma na początku przyszłego kwartału pięknie wykonany

Kalendarz ścienny

jako bezpłatny dodatek.

Prosimy Rodaków o jak największe rozszerzenie „Wiarusa Polskiego“ jednając nam licznych abonentów na I kwartał.

Do zapisania użyć można kwitu na trzeciej stronie zamieszczonego.

Wszystkim Czytelnikom i przyjaciółom pisma naszego życzymy w Nowym Roku powodzenia i wszelkich łask Bożych.

Polacy na obczyźnie.

Język polski chroni przed socjalizmem.

Jak już pisaliśmy odbywał się ubiegłego lata w Poznaniu kongres protestanckiej misji wewnętrznej. Tam rozprawiano też o Polakach wychodzących na robotę do Saksonii i wypowiedziano zdanie, że wałem ochronnym przeciw socjalizmowi dla polskich robotników jest ich język polski.

Na zdanie, że język polski chroni Polaków przed socjalizmem, godzimy się najzupełniej, bo widzimy tu na obczyźnie bardzo dobrze, kto pomnaża szeregi socjalistów. Polak, który swój język kocha, który czuje się dzieckiem wielkiego, choć teraz nieszczęśliwego narodu polskiego, nigdy nie pójdzie w socjalisty, on też zawsze pozostanie dobrym katolikiem. A któż wtedy taki hołduje dążnościom przewrotu, dążnościom socjalizmu? Oto po większej części ludzie, co z domu rodzicielskiego nie wynieśli na obczyźnie poczucia polskiego. Tacy ludzie z początku udawają dobrych katolików, chodzą nawet jeszcze do kościoła, ale o polskiej mowie, o polskiej narodowości, o polskim towarzystwie im nie wspominają. Cóż ich to wszystko może tyczyć, przecież chodzą do kościoła, modlą się itd. a to wystarcza zupełnie. O tem, ażeby dzieci nauczyli po polsku nie ma tam naturalnie także mowy. Tacy pożałowania godni, sami rzucają się w objęcia germańskiego molocha, który wszystkich nas strawić zamierza.

Będąc katolikiem, powinien każdy obowiązki, jakie na nim jako na katoliku ciąży,

sumiennie wypełniać, ale będąc przytem Polakiem, nie wolno nikomu zaprzepaszczać narodowości polskiej, nie wolno się niemczyć, tylko należy wypełniać także obowiązki narodowe. Jedno nie może drugiego wykluczać.

Ludzie, którzy swym językiem ojczystym pomiatają, obojętnieją coraz więcej także w wierze, zawierają przyjaźń z robotnikami niemieckimi, z których wielką część jest socjalistami i ani się nie spodziewają, a już siedzą w sieci socjalistycznej, a powodem tego jest właśnie to, że się zniemczyli. Powie może kto, że przecież i Polacy są socjalistami. Na to odpowiadamy: Ludzie, którzy posli w szeregi socjalistów, zanim to uczynili, albo w chwili gdy to uczynili zerwali wszelką łączność z Polakami, Polacy wyparli się ich, bo to są wyrzutki społeczeństwa. A ich polskość? No, o tem można zupełnie milczeć. Narodowość polska jest im zupełnie obojętną, a jeżeli krzyczą, że są Polakami, to kłamią, a czynią to dla tego, by Polakom prędzej wszczepić swe zgubne zasady.

Socjaliści, zowiący się polskimi, to zniemczeni Polacy i żydkiwie, ale nie Polacy kochający swą narodowość, boć wiadomo, że socjalizm nie chce znać ani żadnej wiary ani narodowości.

Język polski jest w rzeczy samej tamą przeciw zalewowi socjalizmu, bo Polak, szczerze przywiązany do swego języka, ze wstrętem się odwróci od agitatorów czerwonych międzynarodowców. Każdy człowiek musi się przyznawać do jakiejś narodowości, a komu każda narodowość jest obojętna, ten łatwo zostanie socjalistą. Każdy powinien swój język ojczysty kochać, i szczerze do narodowości być przywiązany, z czego wcale jednak nie wypada, aby inne narodowości miał nienawidzić.

Chociaż jednak otwarcie przyznano, że język polski broni przed socjalizmem polskich robotników, to mimo to porusza się wszystkie sprężyny, aby jak najprędzej wydrzeć Polakom ich narodowość. No, aleć nasi najserdeczniejsi stokroć przychylniejsi socjalistom aniżeli Polakom, o czem zresztą od dawna wiemy. Wrogowie nasi nie doczekają się jednak nigdy, aby Polacy dali się usidlić socjalistom, bo Polacy na obczyźnie zostać chcą wiernymi swej wierze katolickiej i polskiej narodowości, dla tego pod żadnym warunkiem z socjalistami łączyć się nie mogą i nigdy też tego nie uczynią.

Wigilijna przemowa Ojca św.

W ostatni poniedziałek przyjmował, jak wiadomo, Ojciec św. na audyencji Kardynałów, aby przyjąć ich życzenia na Święta Bożego Narodzenia. W imieniu kolegium kardynalskiego przemawiał ks. Kardynał Monaco la Valleta, który odczytał po włosku adres następujący:

„Ojciec Święty!

Z okazji nadchodzącej uroczystości Bożego Narodzenia ponawiam w imieniu Świętego Kolegium Kardynałów życzenia szczęścia i błogosławieństwa, jakie składaliśmy Waszej Świętobliwości przy innych sposobnościach. Cieszę się, że podczas kiedy wprawdzie z jednej strony pomnażają się dla Twego ojcowskiego serca przyczyny smutku, to jednakże z drugiej strony wzrasta ciągle przywiązanie i cześć wiernych dla Twej dostojnej osoby.

Jestto przecież pięknem, dla każdego katolika pocieszającym widowiskiem, jak na obydwóch półkulach coraz bardziej wznoszą się do Boga usilne prośby o pomyślność dla Waszej Świętobliwości. To nam przypomina pierwsze czasy Kościoła, kiedy Piotra świętego Herod Agrypa wrzucił do lochu, mniemając, iż przez śmierć jego wytepił imię chrześcijańskie. Kościół natomiast ciągle posyłał ku Bogu modły i wiemy wszyscy, jak wówczas zostały wysłuchane modlitwy wiernych. Oby i dzisiaj wzniosły się połączone nasze modły ku niebu jako dym kadzidła, iżby Bóg pomnożył błogosławieństwa niebieskie dla Kościoła i jego Najwyższego Pasterza, aby ścięniły się węzły miłości między ojcem a dziećmi w Kościele i aby tenże doszedł do zwycięstwa.“

Na powyższe słowa odpowiedział Ojciec św. również po włosku:

„Pełna najśodszej radości, powraca zawsze uroczystość Narodzenia Pańskiego. owej niewysłowionej tajemnicy, która rodzinie człowieka przyniosła pokój i zbawienie. Pokój i zbawienie — najdrogocenniejsze dary, jakich człowiek potrzebuje dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek i które nigdy nie mogą stać się jego udziałem, jak przez łaskę Boga-Człowieka. Dla tego wśród rozlicznych burz, jakie nawiedzają Kościół i szaleją w świecie, potrzeba, abyśmy przesyłali liczniejsze modły do tronu Bożego miłosierdzia, ciągłego Szafarza owych darów. Radością też największą napełnia Nas to, iż zwracasz, księżę Kardynale, z okazji życzeń wigilijnych świętego Kolegium uwagę na gorliwość, jaka napełnia wiernych, by uprosić u niebios nową pomoc i wzmocnienie dla Kościoła i jego Głowy, których działanie jest przecież skierowane ku temu, aby krzewić pokój i zbawienie świata. My sami korzystaliśmy w ostatnim czasie z różnych sposobności, aby polecić osobne modlitwy. I tak na Zesłanie Ducha św., a potem znowu na początku miesiąca, poświęconego czci Najsw. Panny Różańcowej. Dalej jeszcze osobno zaznaczyliśmy wielką doniosłość modlitwy w Naszym piśmie apostoelskim do szlachetnego narodu angielskiego. Nasze słowa i napomnienia miały wszędzie powodzenie przy pomocy Bożej. Jako szczególny skutek uważamy rozbudzenie się i ciągle wzrastanie katolickiego ducha i działania, które się objawia u różnych narodów i dopomaga także ich własnym, najżywniejszym interesom. Nie mniej pomyślnego skutku spodziewamy się od popieranego przez Nas gorliwie ruchu na rzecz powrotu odłączonych gmin chrześcijańskich do katolickiej jedności. To pewna, że takie przedsięwzięcie wymaga szczególnego działania impulsu i jednomyślniej stanowczości postanowień, ponieważ należy rozproszyć dawno zakorzenione uprzedzenia i pokonać liczne i wielkie trudności. Ale czegoż nie zdoła dokonać wytrwała i pełna ufności modlitwa do Boga ponad wszystkimi ludzkimi zamysłami i zdarzeniami? Jakież cudowne owoce tak w dawnych jak nowych czasach wydała pobożna modlitwa! Tylko zbyt zasmucającym jest patrzeć na to puchy pełne i bezbożne stulecie, które ośmiela się wyszydzać i podawać w pogardę ten nadprzyrodzony porządek świata i na bezbożne sekty, wszystkie pracujące nad tem, by sflunąć w młodych sercach zarodki religii i pobożności i udając, że młodzież wychowują w cnotach

obywatelskich i moralnych. A jednak godność człowieka nie objawia się nigdy szlachetniej, jak wtenczas, gdy w pokorze chyli czoła przed Bogiem i otwiera Mu serce swoje, bądź aby złożyć Mu daninę czci i wdzięczności, bądź aby błagać Jego pomocy i łaski. Zawsze pięknym był to widok, gdy książęta i ludy publicznie prosili Boga o łaskę w każdym ważnym przedsięwzięciu, jako też o złagodzenie losu po wielkich nieszczęściach. Przeciwno bezbożności, nad którą ubolewamy, zwywa nie tylko powaga przykazań Bożych, ale nadto przykazanie rozumu samego i głos serca, któremu już najwykształczone narody pogańskie baczną dawały posłuch. O dobry Boże! jakże obecne czasy bardzo potrzebują Twych błogosławieństw!

Dla tego słuszna, księże Kardynale, aby w tych dniach z większą serdecznością wzywano łaski i dobroci Zbawiciela. On, ów odblask prawdy wiecznej, słońce sprawiedliwości, książe pokoju, niechaj spełni ogólne nadzieje rozszerzania Swego królestwa na ziemi, prawdziwego krzewienia szczęścia ludów, które się szczyła Jego podniosłym imieniem.

W zamian za życzenia Świętego Kolegium, które mi wyraziłeś, księże Kardynale, prosimy Boskiego Zbawiciela, aby zlał obfitość Swych łask niebieskich na Ciebie biskupów, prałatów i wszystkich tu obecnych, a jako rękojmię tychże udzielamy z całego serca Naszego błogosławieństwa apostołskiego.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Gdańsk. O procesie ks. prob. Lisakowskiego przeciw karczmarzowi H. Schmidtowi podajemy następujące szczegóły: Schmidt, który był ewangelikiem, a miał żonę katoliczkę stał już od dłuższego czasu wobec proboszcza w naprzecznych stosunkach. Gdy S. miał zapłacić niedawno podatek na kościół katolicki (ponieważ żona była katoliczką), wyraził się wobec posłańca urzędowego Hinke obelżywie względem ks. Lisakowskiego. Hinke powtórzył obelgę księdzu, a ponieważ ks. Lisakowski był nieustannie napastowany przez Schmidta, więc chociażby dla postrachu i skrócenia niegodnej swawoli postanowił wnieść skargę. Zanim to jednak nastąpiło, zaszedł znów świeży wypadek. Oto Schmidtowi umarło nagle no-

Promyk nadziei.

(Ciąg dalszy.)

Matka pogłaskała ciemną główkę chłopca.

— Oby Bóg wszechmogący ci dopomógł — rzekła.

Tymczasem stara piastunka oddaliła się z pokoju, mówiąc, iż słońce zapada, musi przeto zobaczyć, czy w kuchni biorą się do przygotowania wieczerzy. Chłopcy wrócili do szabel, a pani Wysocka do przerwanych myśli; w tem dzieci spierać się zaczęły, postanowili bój toczyć i każdy chciał być wodzem.

— Ja będę Kościuszką, ty nie potrafisz dowodzić, bo z ciebie baba — mówił zapierzony Władek.

— Otóż ja nim będę, ani myślę być żołnierzem! — wołał płaczącym tonem Bolek.

— Kiedy Bolek nie chce być żołnierzem, to i ja nie chcę — krzyczał Witold.

Pani Wysocka smutne spojrzenie zwróciła na chłopców.

— Dzieci nie klóćcie się — rzekła.

Chłopcy umilkli, ona przystąpiła do nich.

— Kochacie Polskę? — zapytała.

— Kochamy — odparli — toż codziennie nam powtarzasz mameczko, że to druga nasza matka — dodał Władek.

— A wiecież, co ją zgnębiło?

Chłopcy czekali odpowiedzi.

— Klótnie, swary domowe, niezgoda bratnia — rzekła pani Wysocka. — Nie klóćcie się dzieci, bo ojczyzny nie wskrziesicie nigdy.

— Już nie będziemy więcej się klócić — odparł Władek i pocałował matkę w rękę. Ona uściśnęła wszystkich trzech z kolei, a potem jeszcze rzekła:

— Żołnierz czy wódz, to wszystko jedno, byle służył wiernie ojczyźnie. Cóż wódz bez żołnierzy znaczy? Wódz rozkazy wydaje, żołnierz je spełnia; nieraz większa zasługa speł-

woniarzone dziecię; za ledwie zdołano je ochrzcić z wody, ale po ewangelicku; mimo to, gdy dziecko umarło, żądał Schmidt od ks. prob. pozwolenia na pochowanie dziecka na katolickim cmentarzu. Proboszcz, nie mogąc działać wbrew przepisom, musiał pozwolenia odmówić, co Schmidta znów ogromnie rozjętrzyło i było hasłem do nowych obelg i nowego okresu nienawiści ku ks. Lisakowskiemu. Obelgi były tak obciążające że trybunał przy wymiarze kary nie mógł się zgodzić na wniosek publicznego oskarżyciela 150 marek, lecz skazał Schmidta na 300 marek kary.

Golub. Właścicielowi Menteckiemu na wybudowaniu golubkiem spaliła się stodoła do połowy jeszcze zbożem napełniona. Niestety komornikowi Jaguszewskiemu spaliły się przytem krowa i kilka świń.

Grupa. Robotnik Göde, który był zatrudniony w gorzelni w Grupie, został pochwycony przez wielkie koło trybowe przy maszynie i gdy się kuczowo do koła przytrzymał, takowe nim kilka razy o ścianę komina uderzyło. Dopiero na jego krzyki zatrzymano koło, ale G. został ciężko uszkodzonym na ciele.

Królewiec. Przed około 8 laty otrzymali tu dwaj bracia, którzy się porządnie prowadzili i utrzymanie zarabiali, niespodziewanie w spadku każdy po 150 tysięcy marek. Na nieszczęście poczuli zaraz żyć wystawnie i hulać, a znaleźli się i przyjaciele, którzy im w tem pomagali. Potracili też pieniądze, i jeden z nich zmarł przed dwoma laty w wielkiej biedzie. Drugi popadł też w biedę i puścił się na oszukaństwa, aż teraz miał stawać przed sądem. Zmarł jednakże zeszłego tygodnia w więzieniu, dokąd go odstawiono. Tak to i pieniądze nie zawsze szczęście przyniosą, zwłaszcza tym, którzy go szanować nie umieją.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Obłudna „Posenerka“ podaje uwagę, że Polacy zbyt gorliwie biorą się do tworzenia Towarzystw i Związków wszelkich, bo całą siecią tychże otoczyli W. Ks. Poznańskie. Jestto Tiedemanowski: „Der Hieb ist die beste Deckung.“ Tym sposobem straszą Niemcy tutejsi Niemców po za granicami W. Ks. Poznańskiego i w ogóle ziem polskich mieszkających, przedstawiając im widmo agitacji polskiej — Jak ta sprawa rzeczywistości się przedstawia możemy mieć dowód w tem,

nić rozkaz, niż go wydać, ileż razy większe niebezpieczeństwo otacza żołnierza, niż wodza, ileż razy odważniejszym być on musi.

— Więc bądź wodzem Władku, a my będziemy żołnierzami — odparł Bolek i stanąwszy przed bratem, salutował go z uszanowaniem — co pan generał rozkaże? — zapytał.

— Co pan generał rozkaże? — powtórzył za nim Witold, również kłaniając się po wojskowemu bratu.

W tem pod oknem zaturkotała jakaś bryczka, chłopcy zapomnieli o bojach i pobiegli do okna.

— Mamuniu, Aron przyjechał — rzekł Witold.

Aron był właścicielem wielkiej karczmy, która na granicy wsi Wysokie stała. Dla okolicy była to oberża; w niej strudzeni podróżni pewni byli, iż znajdą zawsze spoczynek wygodny i zdrowy posiłek. Aron załatwiał też obywatelom różne interesa pozadomowe, z tego powodu często jeździł do Warszawy i zwoził nowiny ze stolicy, więc w karczmie gości nigdy nie brakło i Arona każdy witał mile w swym domu. To też i pani Wysocka usłyszawszy jego imię, zbliżyła się natychmiast do okna, a ujrzawszy znaną sobie bryczkę i wysiadającego z niej żyda z długą, siwą brodą, skinęła mu przychylnie głową i wyszła naprzeciw na ganek. Aron skłonił się jej poważnie i z wolna pogładził srebrną swą brodę.

— Pan Mieczysław w domu? — zapytał.

— Tylko patrzeć, jak powróci z pola — odparła pani Wysocka.

Mieczysław był jej najstarszym synem; siedemnaście lat liczył dopiero, lecz już był głową rodziny i pracował od świtu do nocy na jej utrzymanie.

— Czy Aron do pana Mieczysława ma interes? — badała pani Wysocka gościa.

— Nu, ja z ważnymi wieściami przyjechał

że w samym Poznaniu, gdzie przeszło połowa jest Polaków, a ludność niemiecką stanowi wojsko i przeważnie stan urzędniczy, Towarzystw niemieckich jest 132, a polskich 41. Niemcom i to jeszcze nie w nos.

Donoszą z Obornickiego niewesołą wiadomość, że p. Henryk Dobrzycki w tych dniach sprzedał majątność swoją Bąblin p. Schinckowi, inżynierowi i naczelnikowi biura patentowego.

Katolicycy duchowni zdają się być wielkimi nieprzyjaciółmi szkół, albowiem kr. rejenicya w nowszym czasie odebrała dwom księżom Proboszczom inspekcję nad szkołami i to ks. prałatowi Jaskulskiemu w Biedzrowie i ks. prob. Wendlandowi w Żerkowie. Może teraz tę inspekcję powierzy pastorom! W obecnych czasach nic dziwnego, że pastrowie są inspektorami szkół katolickich.

Bolesna nauka. Rzeźnik, Stanisław S. z Poznania, został 31 lipca r. b. przez sąd ławniczy skazany na 33 mr. 4 fen. grzywien lub cztery dni aresztu za defraudację, tj. za przewożenie mięsa bez opłacenia akcyzy. Gdyby był zapłacił akcyzę, byłoby go to kosztowało 8 marek 26 fen. Ten proces przechodził kilka instancyj, a od kamergerychtu dostał się zeszczej soboty przed tutejszą izbę karną. Ponieważ S. już trzeci raz taką defraudację popełnił, przeto skazała go izba karna na 66 mr. i 8 f. kary i odebrała mu prawo do prowadzenia rzeźnictwa przez trzy miesiące.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Kamień (w pow. strzeleckim). W niedzielę napominał nasz Przew. ks. adm. Ruskowski rodziców, aby dzieci regularnie na katechizm posyłać i w domu je uczyli, bo z 84 dzieci 20 wcale czytać po polsku nie potrafi. Smutna to rzecz, że niektórzy polscy rodzice zanedbują tego świętego obowiązku, jakim jest uczenie dzieci polskiego czytania i pisania. Na szkodę swych własnych dzieci działają. My terażniejsi rodzice, którzyśmy przed walką kulturalną ze szkoły wyszli, uczyliśmy się w zrozmiałym języku w szkole. Nasi wielebnicy duchowni nie potrzebowali się tak trapić z nami, a rodzice mniej się potrzebowali troszczyć o dzieci jak teraz. Albowiem dawniej mieli rodzice pewność, że dzieci nauczą się religii dobrze w szkole; dzisiaj tej pewności nie mają, bo dzieci nie rozumieją, czego się uczą. Niech rząd doda do dzisiejszej nauki w szkole naukę języka polskiego, a przedewszystkiem naukę

— rzekł Aron — matce i synowi powtórzę je razem, ale nowiny moje nie dla wszystkich.

To mówiąc, obejrzał się w około, wzrokiem dodał, że tu nie miejsce na jego nowiny.

— Chodźmy do kancelaryi — odparła pani Wysocka — i powiodła gościa przez się do pokoju, który tę nazwę nosił. Prócz długiego stołu, załanego sukmem zielonem i kilku prostych, drewnianych krzeseł, innych sprzętów w nim nie było, lecz ściany zdobiły portrety ostatnich rycerzy Polski. Kościuszkę, Głowackiego, księżę Józef i wielu innych, poważnie spoglądali ze złocistych ram na tych, co tutaj zbierał się zwykle w jakiej ważnej sprawie.

— Siadaj Aronie — rzekła pani Wysocka, zająwszy jedno z krzeseł.

Żyd przysunął sobie drugie obok niej, poczem obejrzał się, jak gdyby chciał się przekonać, czy nie ma tutaj kogo obcego; nareszcie siadł, poglądził kroczę i zabierał się do mówienia, gdy drzwi kancelaryi się rozwarły i stanął w nich młody chłopak w czararni, w butach palonych, w konfederatce. Był to Mieczysław Wysocki. Twarz jego ogorzała świadczyła, gdzie spędzał dni całe; gdy próg przestąpił i zdjął konfederatkę, ukazał czoło wyniosłe i białe.

— Aron u nas — rzekł wesoło — pewno z wieściami świeżemi.

To mówiąc, postąpił do żyda, uściśnął mu dłoń. — I ja niejedno słyszałem dziś na polu — dodał — ekonom ciekawie rzeczy rozpovia-

— Francya dłoń pomocy Polakom pada, — odezwął się żyd znizonym tonem.

Z dwóch ust wyrwał się stłumiony okrzyk radości. Aron palec położył na ustach.

— Cyt! — szepnął.

Oni umilkli, Mieczysław pochylił się ku niemu.

— Mów jaśniej, — rzekł cicho.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z różnych stron.

Bochum Kto jeszcze nie odnowił przedpłaty na pierwszy kwartał 1896 r. na „Wiar. Pol.“ powinien to niezwłocznie uczynić, gdyż niniejszy numer jest ostatni w tym roku.

Bochum. W tych dniach otrzymają zabić na cesze „Prinz von Preussen“ górniczy wspólny pomnik.

Düsseldorf. 28-go b. m. odbyła się tu uczta na cześć nowego ministra v. d. Recke. Uczestników było około 500.

Wattenscheid. Pomocnik blachnierski Grohmann, zatrudniony przy budowie nowego kościoła w Günnigfeld, spadł z dachu na wielki ołtarz i tak się pokaleczył, że wkrótce w szpitalu umarł.

Essen. Pewien podróżny chciał wsiąść do wagonu w chwili, gdy już pociąg ruszał, przyczem spadł pod koła pociągu. Nieszczęśliwy stracił obie nogi. Niech to będzie przestrogą dla innych.

Nieszczęście kolejowe jakie się na dworcu w Langendreer wydarzyło w piątek święto, mogło łatwo być stać się o wiele większe, gdyż właśnie w Bochum miał nadejść pociąg kurjerowy, na tym samym torze, na którym stał pociąg, którego lokomotywa się wykołysła. Na szczęście dano dość wcześniej znak i pociąg na kilkadziesiąt kroków przed miejscem nieszczęścia stanął. Tak palacz Montag, który na miejscu śmierć znalazł, jak i kierownik lokomotywy Dreer mieszkali w Dortmund. Ostatni 7 godzin męcząc się musiał, zanim go z pod maszyny wydobyto. Cierpiąc okropne bóle wołał podobno: zabijcie mnie. Nieszczęśliwy umarł niebawem wskutek odniesionych pokaleczeń.

Na mocy prawa o zabezpieczeniu na starość i niemoc, zwraca się składki wpłacone osobom następującym: 1) Kobiety, które wyszły za mąż, zanim rentę otrzymały, dostaną połowę wpłaconych składek, jeżeli składki przynajmniej przez 5 lat płaciły. Wniosek o to stawić należy najpóźniej w przeciągu trzech miesięcy po ślubie. 2) Jeżeli mężczyzna, który płacił składki przynajmniej przez 5 lat, umrze, a renty nie otrzymywał, to pozostała wdowa, a jeżeli tej nie ma, to pozostałe dzieci ślubne niżej lat 15 mają prawo żądać, żeby im wypłacono połowę składek, jakie za życia mąż lub ojciec płacił. 3) Jeżeli kobieta, która przynajmniej przez 5 lat składki płaciła, umrze, a renty za życia nie dostawała, to pozostałe dzieci, ale tylko takie, które już ojca nie mają, i to niżej 15 lat, mają prawo żądać, żeby im wypłacono połowę składek, jakie płaciła za życia ich matka.

We wojsku mają być skasowane torby do nabojeów, zawieszane na pasie na przodku, albowiem żołnierz w czasie bitwy, gdy się położy na brzuchu, nie może strzelać. Prawdopodobnie na piersiach będą tak przytwierdzone tulejki jak je ma wojsko rosyjskie. — Za kwaterowanie wojska w czasie manewrów oznaczono na rok 1896 ceny następujące: za całe utrzymanie żołnierza na dobę z chlebem 85 fen. bez chleba 65 fen. za obiad 40 resp. 35 fen. za wieczór 23 resp. 20 fen. — za śniadanie 15 resp. 10 fen. tj. z chlebem i bez chleba.

Z powinszowaniem Nowego Roku.

„Okazała się łaska Boga Zbawiciela naszego wszystkim ludziom: nauczająca nas, abyśmy porzuciwszy niebożność i ziemskie pożądliwości, trzeźwie i sprawiedliwie żyli na tym świecie.“

1. W uroczystość Nowego Roku nabożeństwo ku uczeniu Najświętszego Serca Jezusowego w **Kolonii** o godz. 3½ po południu. Przewodnikiem do tegoż wzniesłego nabożeństwa jest wszystkim mała książeczka p. tyt.: „Wspólne modlitwy“.

Uwaga. Z dniem dzisiejszym rozpocznę kolendę w domach katolicko-polskich. W każdym domu, gdzie się kolenda odbywać będzie, powinien być stół biało pokryty, na nim postawiony krzyż i dwie rozpalone świece; oraz woda święcona na talerzyku i kropidło.

Po odprawionej modlitwie kapłańskiej mieszkanie każdego Wiarusa będzie poświęcone, aby odtąd w każdym domu „Bojaźń Pańska“ zapanowała, a ustała raz na zawsze wszelka obraza Boża i zgrzeszenie szerczące się jak za-

religii we wszystkich klasach w polskim języku, a ustana skarga. Tymczasem zaś niech rodzice starają się o wychowanie duchowe dzieci, ażeby później nie żałowali i w strachu nie byli, jak zdołają zdać rachunek przed Bogiem.

Pszów. Przewiel. ks. kapelan Nitzke został zamianowany administratorem probostwa w Łyskach w pow. Rybnickim.

Dziółów pow. Kozielski. Przed kilku dniami zgorzała stodoła gospodarza Miki. Ogień udało się tak dalece przytłumić, że się nie przeniósł na inne budynki.

Wiadomości ze świata.

Kolonia. Pogrzeb kardynała Melchersa, który się odbył w piątek, był bardzo wspomniany. Krypta kościoła św. Gereona, w której stały zwłoki niebożczyka, była w czasie świąt przepelniona tłumami publiczności. Zakonnicy i alumni pełnili straż przy trumnie, w piątek zaś po południu odprawiono modlitwy. W pogrzebie wzięło udział 13 biskupów pruskich. Pochód ruszył o godzinie 8 rano przy asyście całego kleru do kościoła św. Gereona, gdzie odprawione zostało nabożeństwo żałobne: następnie posuwał się pochód ulicami pięknie przybranymi w chorągwie i kwiaty w stronę tumu, gdzie kardynał Krementz odprawił mszę żałobną. Mowę pogrzebową wygłosił biskup Korum z Trewiru. Po odprawieniu modłów pogrzebowych złożono zwłoki obok kardynała Geissela. Uroczystości pogrzebowej towarzyszyły niezliczone tłumy publiczności.

Berlin. „Reichsanzeiger“ potwierdza, że w 25-letnią rocznicę utworzenia cesarstwa niemieckiego, które przypada w dniu 18 stycznia, odbędzie się w zamku cesarskim wielka uroczystość, na którą zaproszeni być mają także wszyscy dawniejsi członkowie parlamentu. W tym celu minister stanu Boetticher w zastępstwie kanclerza poszukuje wszystkich tych, którzy należeli do parlamentu północnego związku w końcu 1870 lub do pierwszego parlamentu w 1871 roku; chociaż nie są chwilowo członkami parlamentu, mają nadesłać swój adres do cesarskiego urzędu spraw wewnętrznych aż do dnia 3 stycznia.

We Francji rozpoczyna się na nowo kampania odkryć i oszczerstw, stanowiąca dalszy ciąg skandalu panamskiego. I tak ogłosił dziennik „France“ początek listy, zawierającej nazwiska 104 „łapowników“ panamskich, nadmienając, że gotów jest udowodnić jej prawdziwość przed sądem. Na liście tej, która sporządzona została podobno podług zapisków Korneliusza Herza, a którą wielu uważa za zmyśloną, napotyamy pomiędzy innymi nazwiska Floquet'a, Boissy d'Anglas, Tony Reville, Maret, Camille Dreyfus i Antide Boyer. Wymienieni w tej liście deputowani zamýślali początkowo poruszyć tę sprawę z mówniczy izby, odstąpili jednak od tego zamiaru i postanowili wytoczyć dziennikowi „France“ proces oszczerstwo. O ile sądzić można z nazwisk zamieszczonych w liście, ogłoszonej przez „France“, nadzieje radykalnych, że uda im się na nowo oportunistycznych swych przeciwników zanurzyć w błocie panamskim, na dość kruchych spoczywają podstawach. Na samem bowiem czole listy figuruje jeden z głównych filarów obozu radykalnego, a reszta panamczyków rozdziela się na rozmaite stronnictwa polityczne. Zresztą niepodobieństwem jest prawie rozsądzić, ile we wszystkich tych zarzutach, stawianych w dzisiejszej Francji wybitnym osobistościom politycznym mieści się prawdy, a ile kłasoć należy na karb nienawiści stronnicej.

Paryż. Wedle obiegających wiadomości wręczył ambasador niemiecki hr. Münster z polecenia cesarza prezydentowi Faure'emu egzemplarz alegoryi cesarskiej pod tytułem: „Ludy europejskie, strzeżcie swoich ideałów!“

Białogród. Król Aleksander przyjął dymisję ministra komunikacji Petkowica i mianował jego następcą pułkownika Radisawiewica.

Londyn. Biuro Reutersa donosi z Konstantynopola, że wedle urzędowych doniesień z Mersina, przy zajęciu Zeitunu stracili Armeńczycy 2500, Turcy 250 ludzi.

Yokohama. Krzyżownik „Kwanping“, który zdobyli Japończycy na Chińczykach podczas ostatniej wojny, rozbił się w pobliżu wysp Pesaadores; znaczna liczba oficerów i około 60 ludzi zginęło.

raza wśród rozproszonego ludu polskiego na obczyźnie.

Przy tej sposobności, jeśli ma kto jakie krzyże i obrazy Świętych Pańskich do poświęcenia winien o to poprosić, aby wszystkie przedmioty religijne w domu noszącym znamie katolickie, były przez kapłana poświęcone.

Każdy prawy katolik i polak pragnący szczerze, aby kapłan staropolskim zwyczajem w domu jego kolendę odprawił, winien się zgłosić do przewodniczącego Towarzystwa, który wskaże mieszkanie każdego Wiarusa z oznaczeniem ulicy i numeru domu.

II. Dnia 5 stycznia t. j. w pierwszą niedzielę tegoż miesiąca przypada nabożeństwo ku uczczeniu Najświętszego Serca Jezusowego w Elberfeldzie w kościele parafialnym św. Wawrzyńca (St. Laurentiuskirche) o godz. 3½ po południu.

„Wspólne modlitwy“ będą odtąd w Elberfeldzie służyć wszystkim gorliwym współbraciom także za przewodnika do odprawiania tegoż wzniesłego nabożeństwa pomni zawsze na obietnice Pana Jezusa uczynione błogostawionej Maryi Małgorzacie.

„W rodzinie spokój i zgoda zagości,
Bo złączę wszystkich związką mej miłości,
Gdy ból i smutek zadadzą im ranę,
Ja sam balsamem pociechy się stanę.“

Powyższa uwaga względem odprawienia kolendy dotyczy także rodaków w Elberfeldzie mieszkających.

Spowiedzi św. będę słuchał przed południem w dni mego przybycia i rano w uroczystość św. Trzech Króli. Resztę czasu poświęcę na odprawienie kolendy. Ks. Leichert.

OD REDAKCYI.

Do Barop. W przyszłym numerze zamieścimy nadesłane pokwitowanie.

Od Ekspedycyi.

Panu Budnawskiemu w H. Karta wróciła z dopiskiem, że adres niedostateczny. Przewodnik do spowiedzi generalnej kosztuje 35 fen.

Szanownych Panów agentów

prosimy, aby nam jak najprędzej donieśli, ile numerów „Wiarusa Pol.“ i „Posłańca“ na przyszły kwartał posyłać mamy. Jestto konieczność potrzebna, by wiedzieć musimy ile gazet drukować trzeba.

Kirchlinde.

Kto z Rodaków z Kirchlinde pragnie czytać „Wiarusa Polskiego“ niech się do mnie zgłosi, a pismo to wraz z dodatkami regularnie odstawiać mu będę.

M. Dratwiński,
Kirchlinde, Bahnhofstr. 11.

Ueckendorf.

Rodakom z Ueckendorfu donoszę, że utrzymuję agencję „Wiarusa Polskiego“ i „Posłańca Katolickiego“ i proszę o liczne zapisywanie sobie tych pism na pierwszy kwartał 1896 roku. Ktoby „Wiarusa“ na pocztę zapisać chciał, a nie wie jak sobie z tem poradzić, temu chętnie jestem pomocny.

Fr. Malinowski,
Ueckendorf, Heinrichstr. 8.

Przewodnik

dla niezających języka niemieckiego, podający łatwy sposób nauczenia się czytać i mówić po niemiecku, oraz najpotrzebniejsze rozmowy w języku niemieckim i polskim. Cena 15 fen., z przesyłką 20 fen.

Kwit do zapisania „Wiar. Pol.“ na pocztę.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste 109t 2. Abth. S. 380) pro I. Quartal 1896 unc zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,50 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,50 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

Towarzystwo błog. Bronisławy w Wiemelhausen
oznajmuje swym członkom i wszystkim Rodakom, iż we wtorek dnia 31-go grudnia będzie spowiednik polski słuchał spowiedzi św. A w środę tj. w uroczystość Nowego Roku 1-go stycznia przystępuje nasze towarzystwo do wspólnej Komunii św. i to na rannej Mszy św. o wpół do 8-mej godz. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach tow. W Nowy Rok o wpół do 4-tej po południu nabożeństwo polskie. Zarazem oznajmiamy, iż w drugą niedzielę stycznia t. j. 12-go odbędzie się **walne zebranie**, na którym będzie obrachunek kasy i obór nowego zarządu. O liczny udział w spowiedzi św., jako i w walnym zebraniu uprasza
Zarząd.

Towarzystwo świętego Floryana w Gelsenkirchen
donosi swym członkom i wszystkim Rodakom z okolice Gelsenkirchen, iż w sobotę dnia 4-go stycznia po południu przybędzie ksiądz polski słuchać spowiedzi św., a w niedzielę o godzinie 4 po poł. jest polskie nabożeństwo. Towarzystwo św. Floryana przystępuje do wspólnej Komunii św. w niedzielę rano o godz. 6^{3/4}. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach o 6^{1/2} godz. — Zaraz po nabożeństwie odbędzie się **walne zebranie**. Posiedzenie zarządu odbędzie się po poł. o godz. 3-ciej. O jak najliczniejszy udział w Komunii św., jako też w zebraniu uprasza
Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Nepomucena w Magdeburgu
urządza w niedzielę dnia 26-go stycznia 1896 roku w głównej sali „Freundschaft“, Prälantenstr. nr. 32 **zabawę**, która będzie połączona z teatrem, koncertem, mowami i tańcami. Odegrana będzie bardzo wesoła sztuka pod tytułem: „Werbel domowy“ w jednym akcie z śpiewami. Początek zabawy o godzinie 4-tej po południu koncert, taniec o 10-tej godz. Podczas paury teatr. Szanownych Rodaków i Rodaczki prosimy o jak największy udział
Programy są do nabycia przy kasie.
Zarząd.

Ogłoszenie.

Szanownym Rodakom w **Alstaden i okolicy** donoszę, że założyłem **skład piwa cygar i tabaki czyli tytoniu**. Można też u mnie dostać rozmaitych książek modlitewnych, elementarzy, katechizmów rzymsko-katolickich, papieru z polskimi nagłówkami i jaką tylko kto chce książkę. Mam agencję na wszystkie polskie katolickie gazety. Spodziejając się, że szan. Rodacy poprą mnie jako swego Rodaka, który po tych samych cenach wszystko sprzedaje albo taniej jak kupcy niemieccy w Alstaden, ponieważ w Alstaden nie ma żadnego polskiego składu. Jeżeli mi Rodacy będą życzliwi i mnie wspierać będą, to mam zamiar później założyć skład artykułów spożywczych. Zatem wspomagajcie moje małe przedsiębiorstwo, bo każdy Rodakowi życzyć powinien. Kreślę się z szacunkiem
Franciszek Radecki,
Alstaden, nr. 134/4 przy nowej kopalni Szyb II.

Dzieje Polski

do najnowszych czasów treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. nieoprawny 1,60 m. a z przes. 1,90 m., z oprawą 2,50 m., z przes. 2,80 mr. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Najlepsza książka do nabożeństwa:
Boże bądź miłościw.
Książkę powyższą polecamy w następujących opracach:
W skórkę, brzeg marmurowy: Cena 1,30 mr., z przesyłką 1,50 mr.
W skórkę, brzeg złocony: 1,80 mr., z przes. 2,00 mr.
W skórkę, brzeg złoty, z okuciem i zamkiem: Cena 2,50 mr. z przes. 2,70 mr.
W emalię białą lub kolorową, z okuciem i zamkiem, grzbiet aksamitny. Cena 3 mr., z przesyłką 3 mr. 20 fen.
W emalię białą, wykładaną, z medalikami, okuciem, zamkiem itd.: Cena 4 mr. 50 fen., z przesyłką 4 mr. 70 fen.
Sprzedaż tylko za gotówkę. Wysyłkę uskutecznią się odwrotną pocztą.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Głos Synogarlicy

na pustyni świata tego jęczącej to jest: Duszy chrześcijańskiej rozmyślania, do P. Boga wiecznego Oblubieńca, wdychania, w chrześcijańskich doskonałościach ćwiczenia.
Cena 1 mr., z przesyłką 1 mr. 10 fen.

Gebrüder Esser, Aachen R 28
Rheinisches Tuch- Versand-Geschäft
Director Private zu Versand Fabrikpreisen
an Kammgarn, Aachen Cheviot, Tuch, Paletot, billig. Bezugsquelle.
Buckskin, Paletot. solide Fabrikate.
Durchans realle. Nur bewährte.
Reichhalt. Muster-Auswahl sofort franco geg. franco. Keine Kaufverpflichtung. — Prima Empfehlungen.

Za inseraty i reklamy redakcyja wobec publiczności nie odpowiada.

Szanownemu Towarzystwu św. Jerzego w Alstaden i wszystkim czytelnikom „Wiarusa Polskiego“ i wszystkim Rodakom bez wyjątku na obczyźnie życze szczęścia, zdrowia i błogosławieństwa świętego od Pana Boga na Nowy Rok, aby Pan Bóg jak największą zgodę, jedność i miłość między nami zaprowadzić raczył, ażebyśmy nie czynili, coby nam szkodzić, a Pana Boga obrazić miało, czego Wam wszystkim życzy na wszystkie czasy, wasz Rodak i Brat z serca szczerego
Franciszek Radecki,
z Alstaden.

Poszukiwanie.

Niejakis **Piotr Płóciński**, który dawniej w Klostermansfeld mieszkał, ma teraz w okolicy Bochum przebywać, adres jego jest mi bardzo pożądanym. Ktoby P. Płócińskiego znał, niech mi jego adres poda, a za fatygę chętnie wynagrodzę.
Józef Jasnoch,
Klostermansfeld, (Sachsen.)
Siebigeröderstrasse nr. 11.

Polscy robotnicy,
silni i posiadający prawidłowe papiery znajdują pracę od 2-go stycznia w fabryce cementu w Misburgu.
Hanowerska fabryka cementu w Misburgu.
(Hannoversche Portland-Cement-Fabrik Aetiengesellschaft Misburg bei Hannover).

Ogłoszenie!

olej do maszyn do szycia i kolowców (welocepedów) fabrykacyi H. Möbius i Syn właścicieli fabryki oleju kościanego w Hanowerze, nabywać można we wszystkich **składach maszyn do szycia.**
W Bochum do nabycia: u Georgens i Pefgen oraz Schröder'a.
Królewicz Lel,
Cena 15 fen. z przes. 18 fen.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

Towarzystwom polskim

urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkimi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy“, „Nauka i praca naród zbogaca“, „Miłość i zgoda, to nasze hasło“ i wiele innych.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

Przygody z życia pijaków oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijactwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus Polski“, Bochum.

Masło i ser Polski

tylko świeży i dobry towar polecam Rodakom z Bickern i okolicy. Pojedynczo oddają funt masła za 95 fen., funt sera po 25 f. Przy odbiorze 9 funtów masła liczą funt po 90 fen., a prócz tego płacą koszt przesyłki, jeżeli zamiejscowy zamówi. Wysyłkę uskutecznią się za zaliczką.
Fr. Mazurek,
Bickern, Stöckstrasse nr. 11.

Polecam **najlepsze mięso świnię** jakoteż świeżą słoninę funt po 55 fen., polską kiełbasę funt po 80 f. Kiełbasę krwawą i wątrobianą funt po 50 fen., Kiełbasę wołową i ruszek kiełbasiany 30 fen.
Tak samo wszystkie inne gatunki kiełbasy polecam po najtańszych cenach.
Robert Jänsch, rzeźnik
Castrop.

Baczność Polacy!

Najlepsze wykonanie **ubiorów, płaszczy pelerynowych i paletów** po długi miary przyrzeka największy skład sukna i bukskinów **W. Salewskiego w Wattenscheid** po najtańszych cenach. Zamówienia na powyższe rzeczy przyjmuje także mój zastępca p. Franciszek Krajewski, który pozwoli sobie szanowną publiczność w Wattenscheid i okolicy z próbkami dobrego sukna i bukskinu odwiedzić. Zamówienia u p. Franciszka Krajewskiego mogą także na odpłatę zostać. O łaskawe poparcie uprasza
W. Salewski, Wattenscheid, Vödestr. 19.
Najwcześniejsze wykonanie i rzetelna usługa.

Dla teatrów.

Chleb ludzi bodzie. Komedyjka w jednym akcie Cena 80 fen. z przesyłką 85 fen.
Trzy wesołe komedyjki. Adwokat, Maciek doktorem, Nihilista. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.
Ciekawość pierwień stopień do piekła. Cena 80 fen. z przes. 90 fen.
Werbel domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.
Na przekór. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.
Dwóch głuchych. Cena 80 f., z przes. 85 fen.
Ewa Miaskowska. Obrazek dramatyczny w czterech odsłonach z czasów obłączenia Trębawli. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.
Zosia druchna. Monodram w jednym akcie ze śpiewami. Cena 20 fen. z przes. 25 fen.
Zabobon czyli krakowiaci i gorale. Zabawka dramatyczna ze śpiewami w trzech aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fen.
Takich więcej, komedya w 2 aktach. Cena 1 mr. 20 fen., z przes. 1 mr. 25 fen.
Corki Syonu. Obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia w dwóch odsłonach. Cena 30 fen. z przesyłką 35 fen.
Przed odsieczą wiedeńską. Obrazek dramatyczny. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.
Jadwiga, dramat historyczny z XIV wieku. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.
Posąg w kominie. Komedya w 2 aktach z piosnkami. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.
Bursztyn Kasi. Obrazek ludowy w pięciu odsłonach. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.
Cztery komedyje księdza Schmidta pod tyt.:
1) Jagody. 2) Wieniec. 3) Kominiarczyk. 4) Mały złodziej
Cena razem 75 fen., z przesyłką 85 fen.
Ida, hrabina z Toggenburga Obrazek dramatyczny. Cena 75 fen. z przes. 80 fen.
Słowiczek. Komedyjka ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.
Amerykany, sielanka dramatyczna w 4 obrazach. Cena 50 fen. z przes. 55 fen.
Wujaszek dziwak. Komedya w 3 aktach. Cena 1 mr., z przes. 1 mr. 10 fen.
Berek zapieczętowany. Monodram ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 fen., z przesyłką 65 fen.
Grochowy wieniec, czyli: Mazurowie w Krakowskim. Komedya w 4 aktach. Cena 2 mr., z przes. 2,10 mr.
Kościuszko pod Racławicami. Obraz historyczny w 5 oddziałach. Cena 2 mr., z przes. 2 mr. 20 fen.
Kiliński. Obraz historyczny. Cena 2 mr., z przesyłką 2 mr. 20 fen.
Szumil Silberstein, czyli ukarany lichwiarz. Krolechwa w jednym akcie. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.
Zamówienia pod adresem:
„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.
Należytość najlepiej przesłać razem z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy także w znaczkach pocztowych.

Tanie książki.

Ofiary zabobonu. Powieść obyczajowa z czasów polskich z zeszłego stulecia. Cena 50 fen. z przes. 60 fen.
Domicyan. Powieść z pierwszego wieku dziejów chrześcijańskich. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.
Górka Klemensowa. Powieść odnosząca się do zaprowadzenia chrześcijaństwa na Ślązku. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.
Trzy śluby czyli Maria nie opuści tych, którzy u niej szukają pociechy w utrapieniu. Cena 35 fen., z przes. 40 fen.
Podróż po wszechświecie. Popularne rozprawy o księżycu, słońcu, planetach, gwiazdach. Z licznymi ilustracjami. Cena 90 fen., z przes. 1,00 mr.
Obrazki czeskie z czasów odrodzenia. Cena 25 fen., z przes. 30 fen.
Zywoty św. Jadwigi, błog. Kunegundy, błog. Salomei. Cena 10 fen., z przes. 13 fen.
Powiatki ludowe. Trzy tomy po 40 fen. z przes. 45 f.
Piekło, czy jest, czym jest i co czynić, aby się do niego nie dostać? Cena 50 fen., z przes. 60 fen.
Książeczka dla chorych, mogąca się przydać i zdrowym
Cena 30 fen., z przes. 40 fen.
Zabawa z Jezusem przez Mszę świętą. Cena 10 fen., z przes. 13 fen.
Wspomnienia wygnańca Litwina. (1806-1834.) Cena 1,00 mr. z przes. 1,10 mr.
Kroże. Opowiadanie na czasie przez Stanisława Miłowskiego. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.
Jarmark na św. Dominika. Cena 20 fen., z przes. 25 fen.
Król Wojtek i królowa Jaga. Cena 20 fen., z przes. 25 fen.
Hajdamak czyli Noc św. Jędrzeja. Powieść ukraińska. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.
Adres: **Wiarus Polski** Bochum.

Obrazy narodowe.

Śobieskiego, Kościuszki, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.